

prof. zw. dr hab. Włodzimierz Anioł  
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytet Warszawski

## RECENZJA

pracy doktorskiej Pani mgr Magdaleny Kocejko  
pt. „*Polityka publiczna po 2012 roku wobec niepełnosprawnych kobiet*”,  
napisanej pod kierunkiem Pana dr. hab. Andrzeja Zybały,  
w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie  
(2023, maszynopis, stron 239)

1. **Przedmiotem** recenzowanej rozprawy jest rola polityki publicznej w rozwiązywaniu problemów kobiet z niepełnosprawnościami w Polsce w latach 2012-2020. Wysoko oceniam sam wybór tematu. Powziętą przez Autorkę decyzję i zamiysł uznaję za ze wszech miar słuszne i naukowo uzasadnione, gdyż problematyka niepełnosprawności oraz działań państwa i innych podmiotów wobec tej kwestii nie należy do często podejmowanych w krajowej literaturze politologicznej, w szczególności zaś w perspektywie nauk o politykach publicznych (in plus wyróżnia się tu przede wszystkim monografia Pawła Kubickiego „*Polityka publiczna wobec osób z niepełnosprawnościami*”, wydana przez OW SGH w 2017 r.).

Trochę przy tym szkoda, że na samym początku dysertacji, we Wprowadzeniu, Autorka nie omówiła szerzej dotychczasowej **literatury przedmiotu** (co jest zwykle rutynowym zabiegiem stosowanym w tym miejscu w większości rozpraw doktorskich), a co pozwoliłoby Jej dokładniej określić nie tylko bazę źródłową swej analizy i rozważań, ale i lepiej wyjaśnić, co stanowi zdiagnozowaną lukę poznawczą, którą zamierza wypełnić swoim projektem badawczym i na czym ma polegać planowany jego oryginalny wkład do wiedzy i dyscypliny naukowej.

W tym samym Wprowadzeniu Doktorantka stawia **tezę**, że „*problemy kobiet z niepełnosprawnościami, [zbędny przecinek – dop. WA] pozostają nisko na agendzie polityki publicznej<sup>1</sup> zarówno tej dotyczącej niepełnosprawności, jak i tej dotyczącej równego traktowania i przeciwdziałania przemocy*” (s. 7). Po czym w uzupełnieniu wyjaśnia, że przyczyną tego stanu rzeczy jest krzyżowa dyskryminacja i wykluczenie tej grupy kobiet, bo wynikająca zarówno z tożsamości

---

<sup>1</sup> Przytaczam tu wiernie cytaty, łącznie z usterką w pisowni polegającą na braku spacji między myślnikiem a poprzedzającym go wyrazem. Ten redakcyjny mankament bardzo często występuje w całej pracy, np. cztery razy na s. 198-199, pięć razy na s. 205-206.

płciowej, jak i statusu niepełnosprawności, co ma komplikować kreowanie przez interesariuszy polityki odpowiednich środków zaradczych. Nakładanie się obu tych czynników na siebie ma zwiększać poziom dyskryminacji i wykluczenia.

Sformułowany dalej **cel badawczy** jest interesujący poznawczo i ważny ze względów praktyczno-aplikacyjnych. Jak to określono we Wprowadzeniu: „*celem było odtworzenie mechanizmów mających wpływ na umiejscowienie problemów kobiet z niepełnosprawnościami na agendzie polityki wobec niepełnosprawności, przeciwdziałania przemocy i równego traktowania*” (str. 9). Celowi temu zostało podporządkowanych sześć **pytań szczegółowych**, na które Autorka postanowiła poszukiwać odpowiedzi w pracy. W ich wykazie na s. 9 najpierw pojawiają się pytania o strukturę, specyfikę i różnorodność problemów dotyczących kobiety z niepełnosprawnościami w Polsce, a następnie Doktorantka pyta o ich obecność na agendzie politycznej, o aktorów podejmujących interwencje w celu ich łagodzenia i rozwiązywania, o sposób ich postrzegania i rozumienia, o zakres podejmowanych działań i wdrażanie konkretnych przedsięwzięć itp.

2. Nasuwa się w tym miejscu wątpliwość, czy takiej kolejności zadanych pytań nie powinna być też konsekwentnie podporządkowana **struktura pracy**. W przyjętej konstrukcji tymczasem rozdział 4. poświęcony problemom kobiet z niepełnosprawnościami (w tym także kwestiom pojęciowo-definicyjnym) został usytuowany po rozdziałach 2. i 3., które omawiają formułowanie i implementację polityki publicznej wobec tej grupy społecznej, jej złożoność, pluralizm podmiotów zaangażowanych na tym polu. Wydaje mi się, że dużo bardziej logiczne i uzasadnione byłoby umieszczenie obecnego rozdziału 4. bezpośrednio po rozdziale 1., bo analizę polityki w wybranym obszarze lepiej byłoby poprzedzić przedstawieniem problemu społecznego, który ta polityka stara się rozwiązywać.

Skoro już mowa o układzie pracy, to odnotuję przy okazji inne usterki w zaprezentowanym planie. W rozdziale 3. wadliwie występuje dwa razy podpunkt 3.1., natomiast w podrozdziale 3.3 moim zdaniem bardziej adekwatne byłoby omówienie najpierw aktywności instytucji władzy publicznej (określonymi tu w podpunkcie 3.2.3. „aktorami instytucjonalnymi” trochę nieprecyzyjnie, wszak instytucjami są także partie i NGOsy) oraz partii politycznych, a dopiero następnie środowisk kobiecych i organizacji pozarządowych, skoro praca doktorska poświęcona została polityce publicznej. Z kolei w rozdziale 4., w podrozdziale 4.3. omawiającym problemy kobiet z niepełnosprawnościami „na podstawie przeglądu literatury” błędnie został umieszczony podpunkt 4.3.3., który przytacza wyniki przeprowadzonych przez Doktorantkę empirycznych badań własnych (wywiady); ten fragment pracy powinien mieć zapewne numerację 4.4.



3. Autorka analizuje wybrane do badań zagadnienia w szerszym **ujęciu wielodyscyplinarnym**, mieszczącym się w paradygmacie nauk o polityce publicznej. Uwzględnia występujące w zagranicznej literaturze przedmiotu tzw. podejście intersekcyjne (podkreślające przenikanie się i wzajemne oddziaływanie na siebie różnych kategorii tożsamości, a zarazem wymiarów dyskryminacji), wykorzystuje modele analityczne z zakresu tzw. teorii złożoności, czyni odniesienia do tzw. teorii strumieniowej Johna Kingdona, osadza także swą rozprawę w nurcie tzw. krytycznych studiów na temat niepełnosprawności (*critical disability studies*). Bardzo rzetelnie i dość obszernie, bo na 30 stronach omawia te wszystkie podejścia w teoretyczno-metodologicznym rozdziale 1., gdzie wyjaśniono też bliżej czym jest polityka publiczna i na czym polega proces jej tworzenia.

Tu na marginesie można by zauważyć, że przytoczone przez Kandydatkę do stopnia doktora definicje polityki publicznej polskich autorów mają na ogół charakter „rządowocentryczny” (zgodnie z tradycyjnym, klasycznym, acz rzadziej już dziś występującym ujęciem w literaturze zagranicznej), podczas gdy istnieją w naszym piśmiennictwie także definicje mocniej podkreślające wielosektorowość/ multipodmiotowość tej polityki. Co akurat w kontekście przedmiotu i podejścia dominującego w tej pracy byłoby warte wyraźniejszego odnotowania, bo interwencje publiczne zorientowane na potrzeby kobiet z niepełnosprawnościami pokazują znaczący pluralizm aktorów aktywnych w tej dziedzinie.

Doktorantka zastosowała w pracy metodologię badań mieszanych, wykorzystując w tym celu szereg **metod, technik i procedur badawczych**. Píše w tym kontekście o dwóch zasadniczych filarach: analizie *desk research* obejmującej programowe i strategiczne dokumentów urzędowe (łącznie z raportami o ich realizacji) oraz o pogłębionych wywiadach indywidualnych, jakie przeprowadziła z aktorami tworzącym politykę publiczną wobec kobiet z niepełnosprawnościami bądź mającym wpływ na jej kształt. Powyższe badania uzupełniono analizą stosownych regulacji prawnych, dostępnych danych statystycznych na omawiany temat, jak również przeglądem literatury naukowej w badanym zakresie.

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć o **obserwacji uczestniczącej** jako o jednej z metod badawczych zastosowanych w rozprawie, jako że Doktorantka ma wieloletnie własne doświadczenia w pracy zawodowej i aktywistycznej na rzecz rozpoznania i rozwiązywania problemów kobiet z niepełnosprawnościami, włączając w to także eksperckie zaangażowanie we wdrażanie w Polsce *Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych*, przyjętej w 2006 r. i ratyfikowanej przez polski rząd w 2012 r. (ten ostatni fakt skłonił zresztą Autorkę do przyjęcia takiej a nie innej, początkowej cezury w zakresie czasowym analizy przeprowadzonej w pracy, a podane przez Nią uzasadnienie tego

kroku można uznać za przekonujące). Sprawia to, że – jak zaznacza Doktorantka we Wprowadzeniu – „rozprawa ma charakter naukowy, jednakże nie jest pisana z perspektywy neutralnej” (s. 15).

Czasem jednak, pozwolę sobie zauważyć, głos praktyka zdaje się tu dominować nad punktem widzenia obiektywnego badacza analizującego fakty metodą naukową. Tak jest na przykład wtedy, gdy w podsumowaniu Autorka formułuje kilka głównych, bardzo konkretnych rekomendacji pod adresem podmiotów kształtujących omawianą politykę, a czyni to – jak zaznacza – „na podstawie analizy dokumentów programowych, a także wykorzystując wiedzę i doświadczenie wynikające z pracy zawodowej w obszarze systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami” (s. 206). Podstawą podobnych zaleceń w zakończeniu rozprawy doktorskiej winny być tymczasem przede wszystkim rzetelne, pogłębione studia nad podejmowanymi przez różne instytucje działaniami praktycznymi, w tym nad realizacją urzędowych dokumentów, w szczególności zaś akademickie czy naukowe rozpoznanie występujących w tym zakresie braków i słabości.

Jeśli chodzi o przeprowadzone przez Doktorantkę **pogłębione wywiady indywidualne**, to po pierwsze, nie jest dla mnie jednoznaczna ich sumaryczna liczba. W dwóch miejscach (na s. 11 i 124) wymieniona została ich łączna liczba 22, tymczasem podane tamże bardziej szczegółowe dane (8 wywiadów z aktywnymi publicznie kobietami z niepełnosprawnościami, 4 z liderkami feministycznymi, 4 z liderkami/liderami środowiska osób z niepełnosprawnościami oraz 4 z reprezentantami instytucji publicznych, w tym z 2 przedstawicielami Biura Rzecznika Praw Obywatelskich) sumują się do 20 sztuk. Tak czy inaczej, i to jest druga uwaga o charakterze bardziej merytorycznym, proporcje w doborze rozmówców wydają mi się cokolwiek zachwiane na niekorzyść faktycznych i formalnie głównych kreatorów i wykonawców polityki publicznej wobec kobiet z niepełnosprawnościami w Polsce.

Odbyły się bowiem tylko dwie rozmowy z przedstawicielami administracji rządowej – urzędnikami Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zabrakło natomiast wywiadów np. z reprezentantami Biura Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, z politykami i parlamentarzystami głównych partii politycznych (rządzących i opozycyjnych) mających w polu swego zainteresowania omawianą problematykę<sup>2</sup>, nie

<sup>2</sup> Przy okazji: na nieścisle wygląda następujące stwierdzenie na s. 201: „Ani w analizowanym okresie, ani wcześniej, kobieta z niepełnosprawnością nie zasiadała w sejmie, senacie czy europarlamencie”. Obecny przypadek europosłanki Janiny Ochojskiej czy wcześniejszy, jeśli się nie mylę, posłanki Grażyny Staniszewskiej mogłyby wskazywać na zgoła coś innego. Dyskusyjna może wydawać się również nazbyt chyba kategorycznie brzmiąca tamże teza, że „W analizowanym okresie nie było w parlamencie ani jednej osoby, która problemy kobiet z niepełnosprawnościami widziała jako ważne zagadnienie”.



mówiąc już o instytucjach, urzędnikach i politykach szczebla regionalnego i lokalnego. Zapewne korzystne z punktu widzenia empirycznego rozpoznania poruszanych kwestii byłoby też wysłuchanie głosu ekspertów akademickich czy publicystów specjalizujących się w tej dziedzinie. Rozumiem jednak, że rozszerzanie dobranej w ramach wywiadów próby zawsze ma jakieś granice, Doktorantka miała tu prawo do wolnego wyboru, co wypada uszanować, a jednocześnie daje ona w ostatnim rozdziale wyraz temu, że jest w pełni świadoma tych i innych ograniczeń (m.in. pominięty kontekst międzynarodowy i unijny, intersekcyjność dodatkowych wymiarów wykluczenia, jak wiek, miejsce zamieszkania czy status obywatelski/ tożsamość etniczna kobiet) w przeprowadzonych przez siebie badaniach (s. 203-206).

4. Pewien niedosyt wzbudzają sformułowane w ostatnim 5. rozdziale pracy **wnioski** wypływające z dokonanych w niej analiz. Niewątpliwie trafna jest ogólna konkluzja, że sprawy kobiet z niepełnosprawnościami pozostają wciąż na marginesie zainteresowań i systemowych działań podejmowanych przez najważniejszych decydentów i innych interesariuszy publicznych. Zbędne wydaje się wszakże powtarzanie tej tezy w zbliżonych sformułowaniach i brzmieniach: „zainteresowanie to można określić jako fragmentaryczne, a nawet przypadkowe” (s. 196); „Problemy kobiet z niepełnosprawnościami są jedynie w minimalnym stopniu widoczne w przeanalizowanych dokumentach, a ich obecność ma charakter fragmentaryczny i sprawiający wrażenie przypadkowego” (s. 197); „Jeśli pojawiają się [owe problemy w dokumentach programowych i strategicznych – dop. WA] to mają charakter fragmentaryczny i sprawiający wrażenie przypadkowego” (s. 198); „problemy kobiet niepełnosprawnych nie były widoczne lub ich widoczność była niewielka i przypadkowa” (s. 208).

Zamiast tych powtórzeń, wskazana byłaby większa zwięzłość, a zarazem konkretność w końcowych wnioskach wieńczących rozprawę. Podobnej korekcie mógłby zresztą ulec także pięcioelementowy, dość rozwlekły teraz sam tytuł ostatniego rozdziału 5. Syntetyczna diagnoza stanu aktywności i efektywności działań interesariuszy polityki publicznej wobec kobiet z niepełnosprawnościami powinna, moim zdaniem, zacząć się od organów władzy i innych agend państwowych (w tym dwóch wspomnianych wcześniej Pełnomocników Rządu, odpowiedzialnych za tę materię resortów, PFRON, ew. parlamentu i instytucji samorządowych), a nie – jak jest teraz – od środowiska tej grupy kobiet oraz ekspertek i badaczek omawianej problematyki (s. 199-200). To według mnie ten sam mankament, co zauważona wcześniej odwrotna kolejność w omawianiu działań aktorów polityki w podrozdziale 3.3. Z kolei kilka sformułowanych na koniec przez Autorkę propozycji działań praktycznych w trzech obszarach (cztery nowelizacje w regulacjach prawnych, postulat systemowego projektu na temat przemocy, zalecenie wprowadzenia „podejścia intersekcyjnego” do programowania działań, s. 206-208) też mogłyby być bardziej precyzyjnie zaadresowane do

konkretnych podmiotów polityki publicznej, z uwzględnieniem możliwości realizacji owych rekomendacji w ramach tzw. wielosektorowej polityki społecznej, czyli przy współdziałaniu i ewentualnej współpracy różnego typu aktorów.

5. Co się tyczy **formalno-technicznej strony rozprawy**, to nie wzbudza ona większych zastrzeżeń. Język jest bardzo poprawny, warsztat pisania pracy naukowej został przez Doktorantkę opanowany – chociaż zdarzają się także drobne usterki redakcyjne; oprócz wskazanych już wcześniej, korekty wymagałyby nieliczne w sumie „literówki” i inne potknięcia w pisowni (np. dwa błędy na s. 198). Pewnym dość często występującym mankamentem formalnym jest brak podawania stron w publikacjach ujętych w przypisach, kiedy przytaczane są bardzo konkretne cudze tezy (zob. np. s. 17). Niepełne są też czasem opisy bibliograficzne cytowanych pozycji. Niejasne jest np. źródło (źródła?) tabeli 4 na s. 33 (nota bene ani wzmiankowana tu, ani żadna inna publikacja Guya B. Petersa, jednego z czołowych dziś na świecie badaczy polityki publicznej, nie została zawarta w końcowym wykazie literatury). Sama Bibliografia mogłaby być lepiej uporządkowana w ponumerowane działy, m.in. nie zaznaczono, że pozycje wymienione obecnie na s. 211-230 to opracowania o charakterze naukowym, w odróżnieniu od zestawionych dalej aktów prawnych, dokumentów urzędowych oraz innych źródeł.

Wydaje mi się w końcu, że sam **tytuł** całej pracy (co może mieć znaczenie w przypadku jej publikacji w formie książkowej, po ewentualnych poprawkach, uzupełnieniach i aktualizacjach, za którym to drukiem się opowiadam) mógłby mieć lepsze, bardziej precyzyjne i adekwatne dla jej zawartości brzmienie, przykładowo: „Polityka publiczna wobec kobiet z niepełnosprawnościami w Polsce po 2012 roku”. Warto by tutaj doprecyzować, że w opracowaniu chodzi o Polskę oraz uniknąć wychodzącego ostatnio z użycia określenia „kobiety/ osoby niepełnosprawne”, aczkolwiek przyjąłem do wiadomości wyjaśnienie Autorki na s. 7, że postanowiła ona w swej pracy doktorskiej używać zamiennie terminów „kobiety niepełnosprawne” i „kobiety z niepełnosprawnością”, uznając te formy za równoprawne.

6. Wskazywałem dotychczas głównie na słabsze bądź dyskusyjne strony rozprawy, co jest nie tylko „żelaznym prawem”, ale i obowiązkiem wnikliwego i sumiennego recenzenta, bo każda rzetelna opinia naukowa podnosić winna raczej wątpliwości i uwagi krytyczne niż koncentrować się na pochwałach. Niezależnie jednak od zauważonych mankamentów i wątpliwych kwestii, opowiadam się bez wahania za generalnie dobrą oceną pracy i pozytywną finalną konkluzją recenzji. Udało się bowiem w niej wykazać, że płeć żeńska dodatkowo komplikuje problemy związane z niepełnosprawnościami, czyni je bardziej złożonymi albo „złośliwymi” czy „nieznośnymi” (*wicked problems*), oraz że kwestie te pozostają wciąż poza centralną agendą krajowej polityki publicznej.



Autorka rozprawy wykonała w gruncie rzeczy pionierskie zadanie analizy sytuacji kobiet z niepełnosprawnościami w Polsce w ubiegłej dekadzie, w perspektywie pozostawiającej wiele do życzenia sektorowej polityki publicznej w tej dziedzinie, z wykorzystaniem aparatu pojęciowego, metod i ujęć teoretycznych stosowanych w dyscyplinie wiedzy skupionej na badaniu tego rodzaju interwencji. W tym sensie można zgodzić się z Doktorantką, że „*Prowadzone w niniejszej rozprawie badania i analizy pozwoliły na wstępne zarysowanie obszaru takich [tj. bardziej rozległych, poszerzonych o inne czynniki i wątki, m.in. kwestię przemocy, czy zróżnicowanych ze względu na płeć doświadczeń styczności z funkcjonującym systemem wspierania osób z niepełnosprawnościami – dop. WA] badań*” (s. 205).

Recenzowana praca doktorska ma w sumie w moim przekonaniu istotną **wartość poznawczą - opisową, a także wyjaśniającą**. Zawiera sporo trafnych obserwacji, ciekawych diagnoz i interpretacji, rzeczowych ustaleń i konstatacji, które znajdują potwierdzenie w przedstawionych wcześniej analizach – i w tym sensie rozprawa stanowi **oryginalne rozwiązanie sformułowanego problemu naukowego**. Doktorantka dowiodła **umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej**, wykazując jednocześnie **ogólną wiedzę w zakresie zagadnień teoretycznych swojej dyscypliny**.

7. W **konkluzji** pragnę stwierdzić, iż niezależnie od wskazanych powyżej zastrzeżeń merytorycznych oraz relatywnie nielicznych mankamentów formalnych i redakcyjnych - o drugorzędnym wszakże charakterze - przedstawioną przez Panią mgr. Magdalenę Kocejko rozprawę doktorską oceniam pozytywnie. Autorka podjęła w niej ważny i słabo rozpoznany przez polskich politologów temat. Swoje rozważania oparła na szerokiej podstawie źródłowej. Uważam, że udało się Jej wystarczająco uzasadnić postawioną we Wprowadzeniu główną hipotezę badawczą.

Reasumując, przedłożona do recenzji rozprawa spełnia, moim zdaniem, ustawowe warunki i wymagania stawiane pracom doktorskim i dlatego wnoszę o dopuszczenie jej Autorkę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

